

Stefan Kawyn

Część pozgonna dla Mickiewicza wśród poetów lwowskich (1855-1856)

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce
literatury polskiej 48/4, 593-608

1957

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

STEFAN KAWYN

CZEŚĆ POZGONNA DLA MICKIEWICZA WŚRÓD POETÓW LWOWSKICH

(1855—1856)

Po upadku powstania listopadowego warunki polityczne dla rozwoju kultu Mickiewicza w Galicji uległy zmianie zasadniczej. Gdy do r. 1831 Lwów ubiegał się z Warszawą i Poznaniem o pierwszeństwo w wyrażaniu czci dla świętego poety romantycznego¹, a nawet pozostawiał niekiedy pod tym względem stolicę daleko poza sobą, po klęsce jawny kult Mickiewicza — manifestowany dotąd zwłaszcza w lwowskich czasopismach oraz w wydaniach (nie zawsze, co prawda, autoryzowanych) jego utworów — uległ widocznemu zahamowaniu. Czynnikiem wstrzymującym był rząd austriacki, który w okresie pomyślności powstania okazywał sprawie polskiej nieco przychylniejszej uwagi, po jego upadku natomiast zmienił postępowanie i zaczął stosować dawny system ucisku i prześladowania.

Tymczasem na terenie Galicji zaczęły się organizować konspiracyjnie — bądź to pod wpływem emigracji polskiej, bądź pod naciskiem elementów krajowych — siły narodowe zwrócone przeciw za-

¹ Lwów dość szybko zabiegał o zaopatrzenie w pierwsze tomiki Mickiewiczowskie. Dostawały się one tu dzięki Walentemu Chłędowskiemu, który pozostawał w kontakcie z Walerianem Krasińskim, ruchliwym organizatorem rynku zbytu poezji Mickiewicza w Warszawie. Przenikały one jednak do Lwowa jeszcze inną drogą — przez Wołyń, gdzie można je było nabywać w miasteczkach, w czasie jarmarków na objazdowych straganach księgarzy wileńskich czy warszawskich. Czytamy np. bardzo ciekawą w tym względzie notatkę Udalryka Mikołaja Cieńskiego ze Lwowa na egzemplarzu pierwszego tomu poezji Mickiewicza: „Kupiłem te poezje nieśmiertelne w r. 1824 w Poczajowie na Wołyniu i pierwszy przywiozłem ich [!] do Galicji“. Egzemplarz ten znajdował się na urzędzonej w Ossolineum w listopadzie 1940 we Lwowie wystawie mickiewiczowskiej. Rozprawa Wilhelma Bruchnalskiego *Mickiewicz w literaturze galicyjskiej 1822—1855* (w książce zbiorowej: *Znad Wilii i Niemna*. Wilno 1906) potwierdza tę datę; pierwsze bowiem wzmianki o Mickiewiczu w czasopismach galicyjskich, pierwsze oznaki wpływów literackich oraz pierwsze usiłowania ujęcia zjawiska poety przypadają na rok 1824.

borcy, do walki ze Świętym Przymierzem. Stąd też gwałtowniejsza i dokuczliwsza reakcja rządu austriackiego na najdrobniejsze nawet przejawy dążności niepodległościowych, szczególnie gdy miały one charakter organizacyjny. Prześladowaniu ulegały również wszelkie publikacje o treści patriotycznej, zwłaszcza literatura emigracyjna, która w związkach galicyjskich spełniała rolę ideowowychowawczą: podtrzymywała ducha oporu, budziła świadomość narodową, apelowała — poezja przede wszystkim — do uczuć patriotycznych. Dlatego rząd wiedeński i jego ramię, prezydent gubernium we Lwowie, ścigali środkami policyjnymi literaturę emigracyjną, która drogą przemytu dostawała się do Galicji².

Mickiewicz, który właśnie po r. 1831 rozpoczął na emigracji ożywioną działalność pisarską w duchu niepodległościowym, szczególnie jako autor *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego*, gdzie nie brakło także akcentów antyaustriackich, obłożony został na długie lata kłątwą cenzury wiedeńskiej. W konsekwencji około r. 1832 z czasopism lwowskich znika nazwisko Mickiewicza; zastępują je: imię znane powszechnie, inicjały, omówienia³. Coraz mniej spotyka się wiadomości o poecie; jeśli się czasem jeszcze ukażą, to w miejscu mało widocznym, gdzieś w kronice drukiem drobnym, nie rzucającym się w oczy.

Poeta schodzi do podziemi organizacji spiskowych, do mieszkań prywatnych działaczy konspiracyjnych, do stancji uczniowskich, gdzie cześć odbiera i jako nieporównany artysta, i jako wieszcz, duchowy przewodnik narodu. Pod wpływem zakazu potęguje się urok imienia poety i jego poezji, szczególnie w kołach młodzieży⁴.

² W. Bruchnalski, *Z tradycji galicyjskiej o dziełach Mickiewicza*. Pamiętnik Towarzystwa Literackiego imienia Adama Mickiewicza, VI, 1898, s. 284—288.

³ W *Rozmaitościach lwowskich* wzmianki o Mickiewiczu po r. 1832 są dosyć skąpe i sporadyczne. W roku 1844 ukazuje się tam (nr 40, s. 319) w przekładzie polskim list George Sand do Mickiewicza, z informacją od redakcji tej treści, że poeta napisał w języku francuskim dramat *Oblężenie Krakowa*. W *Dzienniku Mód Paryskich* (VIII, 1847, nr 2) pojawia się wiadomość, że „Adam zajmuje się teraz historią ojczystą“.

⁴ Z. Kaczkowski, *Mój pamiętnik z lat 1833—1843*. Lwów 1899, s. 73: „Kiedyśmy jaką zakazaną książkę dostali — a wszystko było zakazane, co wychodziło na emigracji, tośmy z niej zdarli kartkę tytułową, a przyklepili inną, zdartą z któregoś z klasyków polskich, tak że po wierzchu była to niby *Jagiellonida* albo Felińskiego *Barbara*, a wewnątrz *Pan Tadeusz* lub *Dziady*“.

Od publicysty z Pielgrzyma Polskiego czekano wskazań najwłaściwszego postępowania w kraju. Głos jego, tak popularny wśród emigracji, budził żywe echo i w Galicji: ślady wpływu listu Mickiewicza *Do przyjaciół galicyjskich* istotnie można wykryć w dalszej linii rozwojowej organizacji Przyjaciół Ludu, która w dużej mierze poszła za radami poety⁵.

Prześladowanie, któremu uległy dzieła Mickiewicza w Galicji, wywołało potrzebę nie tylko tajnego sprowadzania ich z Paryża, ale także dokonywania konspiracyjnych przedruków w kraju. Niektórzy księgarze galicyjscy⁶ trudnili się przemytem tomików Mickiewiczowskich drogą przez Berlin, Wielkie Księstwo Poznańskie, albo wprost z Paryża, „gniazda rewolucji“, przywieźli je emisariusze emigracyjni jako literaturę propagandową, której dostarczali rodakom w kraju na równi z drukowanymi za granicą broszurami politycznymi⁷.

Inną formą szerzenia poezji Mickiewicza w Galicji było pilne przepisywanie, szczególnie wśród młodzieży, ulubionych utworów poety: *Dziadów* cz. III, *Ksiąg narodu i pielgrzymstwa polskiego*, *Pana Tadeusza*. Ten sposób budzenia kultu dla poety uprawiany był do r. 1848, kiedy to zniesiono cenzurę i druki mogły już wychodzić z „wolnej prasy“⁸.

Niezmiernie charakterystyczną cechą formy ujęcia Mickiewicza w Galicji stanowił wybór niektórych jego utworów do tajnego przedruku, dokonanego za sprawą Konstantego Słotwińskiego w Zakładzie Narodowym im. Ossolińskich. W roku 1833 bowiem przedrukowano we Lwowie *Redutę Orдона*, *Do matki Polki* i *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego*. Zwłaszcza *Księgi*, niedawno wy-

⁵ S. Pigoń, *Mickiewicz wobec spisków galicyjskich w r. 1833*. Myśl Narodowa, VI, 1926, nr 17, s. 261 i n. — S. Kieniewicz, *Konspiracje galicyjskie*. (1831—1845). Warszawa 1950, s. 95.

⁶ Bruchnalski, *Z tradycji galicyjskiej o dziełach Mickiewicza*, s. 284-288. — Kieniewicz, *op. cit.*, s. 109.

⁷ W czasie rewizji u Teofila Wiśniowskiego we Lwowie w r. 1835 znaleziono skrzynię z takimi zakazanymi publikacjami, jak m. in. cz. III *Dziadów* i *Księgi narodu i pielgrzymstwa polskiego*. Zob. M. Budzyński, *Wspomnienia z mojego życia*. T. 1. Poznań 1880, s. 177.

⁸ A. Semkowicz, *Kult Mickiewicza we Lwowie*. Lwów 1932, s. 5. Osobne odbicie z t. 31/32 Biblioteki Lwowskiej, wydanego pt. *Studia lwowskie*. — Kieniewicz, *op. cit.*, s. 109.

dane na emigracji, szybko rozpowszechnione wśród wychodźstwa, w Galicji stały się narzędziem walki z zaborcą austriackim⁹.

Z Wiosną Ludów w dziejach przedruków Mickiewicza w Galicji zaznaczyła się zmiana gruntowna i pomyślna. Słowami Mickiewiczowskiego przekładu pożegnalnej pieśni *Child-Harolda*, odpowiednio sparafrazowanymi, pożegnano cenzurę austriacką¹⁰. Wolność, którą niósł ludom rok 1848, powitały znów — jak w listopadzie 1830 w Warszawie — słowa *Ody do młodości*. A że hasło walki o wolność jednoczyło wtedy wszystkie narody przeciw despotycznym rządóm, rewolucyjny hymn do młodych ukazał się drukiem zarówno w oryginale, jak i w przekładzie niemieckim. W dniach przeto najwyższego napięcia nadziei — poezja Mickiewicza mogła się pojawić otwarcie jako druk krajowy. Nastroje rewolucyjne wyrażali Polacy w Galicji słowami wiersza Mickiewiczowskiego, a tym samym jego twórca wystąpił tu w randze poety rewolucyjnego¹¹.

W tymże mniej więcej czasie dokonują się w rozwoju ujęć Mickiewicza w Galicji znamienne przesunięcia, które nie pozostały bez wpływu na kształtowanie się obrazu wieszczka w okresie czci pozonej.

Okolo r. 1848 szerzyć się zaczyna we Lwowie wśród młodzieży, zwłaszcza literackiej, kult Słowackiego. Działo się to zapewne za sprawą Kornela Ujejskiego, który — zawsze zapalony wielbiciel poezji Słowackiego¹² — zetknął się w r. 1847 z poetą w Paryżu i dostawszy się pod wpływ jego mistyki¹³, przyjęty do grona jego młodych uczniów i wyznawców, po powrocie do kraju budził entuzjazm dla twórczości autora *Króla-Ducha*. Śmierć Słowackiego przy-

⁹ W. T. Wisłocki, *Tajne druki Zakładu Ossolińskich*. W stulecie procesu o zdradę stanu. Lwów 1935. Całość sprawy konspiracyjnych druków Mickiewiczowskich we Lwowie przedstawia T. Syga, *Te księgi proste*. Dzieje pierwszych polskich wydań książek Mickiewicza. Warszawa 1956. s. 123—136, 292—294.

¹⁰ A. Semkowicz: *Wydania dzieł Adama Mickiewicza w ciągu stulecia*. O wydaniach oryginalnych ogłoszonych za życia poety, 1822—1855. Gawęda bibliofilska. Lwów 1926, s. 191 i n. — *Kult Mickiewicza we Lwowie*, s. 6. — Syga, *op. cit.*, s. 229—231.

¹¹ Semkowicz, *Kult Mickiewicza we Lwowie*, s. 6.

¹² „Nie było gorętszego czciciela i miłośnika wielkiego, a tak długo zapoznanego poety, jak jego młodziutki uczeń — Ujejski“ — świadczy Karolina Firlej Bielańska (*Ze wspomnień Kornela Ujejskiego o Słowackim*. Ruch Literacki, III, 1928, nr 10, s. 300—301).

¹³ J. Kleiner, *Juliusz Słowacki*. Dzieje twórczości. T. 4, cz. 2. Warszawa 1927, s. 196 i n.

czyniła się niewątpliwie w dużej mierze do poszerzenia kręgu jego wielbicieli, tym bardziej że budziła ona szczególniejsze współczucie jako śmierć przedwczesna, śmierć poety prawie zapomnianego i usuniętego w cień, poety, który w obronie swej sztuki nie wahał się jednak zetrzeć z tym twórcą, co w opinii wielbicieli Słowackiego stał się, dzięki swej olbrzymiej sławie, przyczyną jego upośledzenia — z Mickiewiczem. Te okoliczności, przywiezione na pamięć młodego pokolenia łącznie z wrażeniami odniesionymi z lektury dzieł Słowackiego, złożyły się na wzmożenie entuzjazmu dla twórcy, który — zdaniem młodych — zasłużył na to, aby stanąć u boku Mickiewicza jako równy mistrz sztuki poetyckiego. Duże znaczenie miał fakt, że matka Słowackiego mieszkała przez pewien czas we Lwowie. Tutaj też od r. 1854 katedrę literatury polskiej piastował Antoni Małecki, niebawem autor pierwszej monografii o Słowackim. Nie bez wpływu na wzrost kultu Słowackiego pozostawały wreszcie ówczesne środowiska i ugrupowania literackie: Zakład Narodowy im. Ossolińskich wraz ze swą grupą literackich współpracowników, później redakcje — *Nowin* i *Dziennika Literackiego*, salon „pani marszałkowej” Wasilewskiej, w którym zbierali się poeci ówczesni: Mieczysław Romanowski, Mieczysław Pawlikowski, Ludwik Wolski, Adam Paygert, Jan Zachariasiewicz i inni.

Siła kultu Mickiewicza w środowiskach tych bynajmniej nie zmalala. Ale żywsze już zainteresowanie Słowackim podawało niejako w wątpliwość ową niezaprzeczną dotąd i bezsporną wyłączność Mickiewicza w sercach Polaków. Co więcej, zagorzalsi wielbicieli Słowackiego ośmielali się wręcz twierdzić: „Mickiewicz jest wielki, ale nigdy tak nie wstrząśnie do głębi jak Słowacki”¹⁴.

Tak głosili młodzi. Generacja starsza, wychowana jeszcze w tradycji klasycyzmu lub wyznająca zasady jakiegoś złotego środka między klasycyzmem a romantyzmem, widziała w Słowackim poētę, który — jak mówiono — „reprezentował romantyzm podniesiony do kwadratu”¹⁵. Ujejski pisał:

¹⁴ B. Czarnik, *Na wieść o śmierci Mickiewicza*. Przewodnik Naukowy i Literacki, XIX, 1891, s. 961—976. Rozprawa ta gromadzi skrętnie materiał źródłowy, na którym szkic niniejszy się opiera, ale wyzyskuje go dla odmiennych celów i założeń metodycznych.

¹⁵ Określenie Mieczysława Pawlikowskiego. Por. Czarnik, *op. cit.*, s. 965.

Szalałem za nieznanym mi jeszcze osobiście Juliuszem; po całych dniach tulałem się po lasach z jedną z płomiennych ksiązek jego...¹⁶

Młodym literatom Mickiewicz wydawał się czcigodnym, wielkim poetą narodowym, ale w ich odczuciu zanadto zasunął się już w cień historii, zolbrzymiał w młodych oczach tak, iż nie przestając być przedmiotem czci i podziwu, przestawał z wolna być dla nich mistrzem młodości.

Dopiero śmierć Mickiewicza, a wraz z nią występujące w pełnej jaskrawości poczucie osierocenia, wydobędzie z piersi młodej generacji szczery jęk boleści i żalu po wieszczu narodowym. Nie obędzie się wszakże i teraz bez tonu zgrzytliwego, który wprowadzi do swych poetyckich rozpamiętywań o Mickiewiczu Ujejski — wielbiel Słowackiego.

*

Podobnie jak na emigrację oraz mieszkańców innych dzielnic Polski, śmierć Mickiewicza podziałała na Galicję w sposób paralizujący — tak działała na naród wieść o wielkiej narodowej klęsce. Pierwszym, który tę śmierć Galicji zwiastował, był przebywający wówczas w Paryżu Mieczysław Pawlikowski. W liście do Jana Dobrzańskiego pisał:

Dziś przesyłam krajowi wieść smutną, która bez wątpienia wszystkich na długo w żałobie pogrąży; w dwóch ją słowach zawieram, które gromem w wszystkie serca uderzą: Mickiewicz nie żyje!...¹⁷

Po ochłonięciu z pierwszego wrażenia nasuwają się Polakom w Galicji — jak i gdzie indziej zresztą — refleksje pozgonne na temat wielkości straty oraz znaczenia Mickiewicza dla narodu. Refleksje te otrzymywały bądź to formę artykułów, bądź też utworów poetyckich, którymi przepełnione były szczególnie w ostatnich numerach r. 1855 i początkowych 1856 — *N o w i n y*.

Pierwszy zwiastun wieści żałobnej, Pawlikowski, już w liście do Dobrzańskiego zdobył się na wypowiedź natury ogólniejszej:

Choć czuć musicie głęboko stratę, jakąśmy ponieśli, wy przecież nie możecie wiedzieć, nie przeczuwacie, ileśmy w nim stracili. Aby ocenić należycie tę niepowetowaną klęskę, trzeba go było widzieć, mówić z nim przed śmiercią¹⁸. Wierzajcie, to nie zginął śpiewak *Konrada, Tadeusza*,

¹⁶ *Listy spod Lwowa*. Pierwsze trzy głosy. Lipsk 1861, s. 96.

¹⁷ *Nowiny*, II, 1855, nr 147, s. 559.

¹⁸ Pawlikowski poznał Mickiewicza w czasie swego pobytu w Paryżu we wrześniu 1855. Por. A. Mickiewicz, *Dzieła wszystkie*. Wydanie Sejmowe. T. 16. Warszawa 1933, s. 433.

Dziadów, to zginął wieszcz, który mógł większy jeszcze zostawić po sobie pomnik. Opuściwszy w ostatnich latach drogę błędną, na którą srogie cierpienia go wtrąciły, wieszcz nasz odrodził się i wierzajcie, więcej w nim było siły młodzieńczej i świetniejsze w jego przyszłości można było pokładać nadzieje niż w którymkolwiek z młodych śpiewaków naszych.

Jeśli smutek po nim będzie ogólny a żal głęboki — niech was to pocieszy!...¹⁹

Już z tego ujęcia zjawiska Mickiewicza okazuje się, jak boleśnie odczuto zgon jego. Pawlikowski, który widział poetę na krótko przed jego odjazdem na Wschód, dostrzegł jakąś regenerację jego osobowości pełnej sił twórczych; przypisywał to wyzwoleniu się spod wpływu towiańszczyzny. Tym większa boleść, iż śmierć przecięła nagle nić żywota człowieka, który ostatnich słów nie dopowiedział jeszcze do końca. Pawlikowski w liście do Dobrzańskiego, a właściwie w liście do „kraju“, przeciwstawił się plotce, która zaważyła dość mocno na intensywności i zasięgu formy zjawiskowej poety. Była to powszechna, szerzona na emigracji i w kraju, opinia o wyczerpaniu się pod wpływem towiańszczyzny sił twórczych Mickiewicza, o zamknięciu się u niego epoki poetyckiej²⁰.

Zgon wieszca uprzytomnił Polakom w Galicji jego znaczenie w literaturze i w życiu duchowym narodu, uwydatnił długotrwały — od dwu pokoleń — wpływ wychowawczy jego słowa. *Nowiny* pisały:

Czym dziś jest literatura, stała się tym przez Mickiewicza. Już drugie pokolenie uczy się z pism jego czuć i myśleć. Nie było i nie ma w całej Europie poety, którego by naród cały taką czcią i miłością otaczał. Od kolebki aż do grobu nuta i myśl pieśni Mickiewicza brzmią każdemu w duszy.

Jakże boleśnie uczył nasz naród stratę wieszca, w którego śpiew przelało się najgłębsze uczucie narodowe. O, płaczmy nad grobem jego, bo im silniej uczujemy tę stratę, tym godniejszą cześć oddamy jego zasługom i pamięci!...²¹

W szeregu numerów *Nowiny* pojawiają się tedy żale pozgonne pióra młodych poetów lwowskich. Więcej sentymentu żywili oni dla Słowackiego; dziś jednak, w chwili zgonu Wielkiego Pierwszego

¹⁹ *Nowiny*, II, 1855, nr 147, s. 559.

²⁰ Genezę tej opinii, jej formy podawcze oraz jej wpływ na rozwój kultu Mickiewicza w kraju i na emigracji przedstawiłem w nie drukowanej pracy *Mickiewicz-towiańczyk w opinii emigracji i kraju*. 1841—1846. Zob. Sprawozdania z Czynności Wydawniczej i Posiedzeń Naukowych Towarzystwa Naukowego KUL. Nr 2. Lublin 1949, s. 40—42.

²¹ *Nowiny*, II, 1855, nr 147, s. 553.

stanęli wobec ogromu straty i w literaturze, i w życiu Polski. W dłuższych utworach trenicznych zawarli nie tylko ból i żal własny i ogólny, ale też pośmiertne refleksje o znaczeniu Mickiewicza dla narodu. Wiersze ich stanowiły część powszechnego w całej ówczesnej Polsce zjawiska opłakiwania Mickiewicza w sposób poetycki w gronie literatów. Utwory na zgon wieszczu drukowali: Ludwik Wolski, Mieczysław Romanowski, Jan Zachariasiewicz i Kornel Ujejski. Im również — jak i innym poetom emigracji i kraju — narzucają się dla określenia zjawiska Mickiewicza kategorie najwyższe: prorok, kapłan, wieszcz. Uwagę ich zaprzęta również, roztrząsane powszechnie po śmierci poety, zagadnienie narodowego znaczenia jego poezji. Ich, poetów młodych, dręczy sprawa przyszłości osieroconej literatury polskiej — w jakim kierunku będzie się rozwijać, kto z poetów nowego pokolenia podejmie pieśń Mickiewiczowską.

W wierszu Wolskiego *Cieniom Adama Mickiewicza* poeta ujęty został jako „Krywe-Krywejto“, kapłan najwyższy narodu, wieszcz jego. On to narodowi swemu dał zamię wyższości i siłę czynu:

Tyś, wieszczu, namaścił twój naród serdeczny
Na plemię kapłańskie, śpiewacze,
I miecz archaniołów nam dał obosieczny,
Toż myśmy marzyli, że żywot ci wieczny
Wymodlą pacierze i płacze!...

Po śmierci wieszczu osierociała lutnia polska:

...a któż się ośmieli
Sierocą zadzwonić twą harfą?

Niechże się więc zmarły wieszcz nie chmurzy, gdy dziedzice jego zbyt słabo zaśpiewają:

Bo jeśli jękniemy, to piersią skrwawioną,
A jeśli z cierniową upadnięm koroną,
To spadniemy jak ludzie wśród burzy!²²

Silniej jeszcze akcenty patriotyczne, bo dążenie do czynu bojowego, uwydatnił w rozważaniach o Mickiewiczu Mieczysław Romanowski w wierszu pt. *Wieszczowi*. W pieśni Mickiewiczowskiej dostrzegł nie tylko piękno sztuki poetyckiej, ale i pogłos pobudki bojowej. Specyficzny to obraz Mickiewicza u poety, w którego wierszach przewijało się marzenie o czynie okupionym nawet śmiercią na polu walki.

²² Tamże, nr 150, s. 581.

Romanowski „rozpamiętywał pieśniarza dzieje“, który z przeszłości potrafił wskrzesić czy to w *Grażynie*, czy w *Konradzie Wallenrodzie* przykłady gorącej miłości ojczyzny, porywające obecne pokolenie; w *Panu Tadeuszu* zaś wyraził tęsknotę za ojczyzną. Na wywdzięczenie się za te pieśni nie starczy jedynie słowa:

Miłość mu nieśmy, nie zimną sławę!

W dziejach twórczości Mickiewicza Romanowski dostrzega bolesną przerwę: to „mgła omamień“, towianizm, który „potargał struny“ lutni poetyckiej. Ale po tym okresie bezpłodnego milczenia zaświtała nadzieja renesansu. Jednak śmierć nieoczekiwana przerywała okrutnie życie poety odrodzonego do twórczości. Tym większy żal, tym sroższa boleść, która z ust Romanowskiego wyrывa słowa skargi przejmującej:

Po co nam wieszca zabrałeś, Panie?
Wszak w Twoim niebie masz tam harfiarzy!
Komuż się serce nasze poskarży?!
Wziąłeś go, Panie, z serc naszych głębi!
Któż w pieśń przeleje żal nasz gołębi?
Bez jego dłoni łyż te, co płaczem,
Burza rozwieje w życiu tułaczem!

Lament ten, goryczą zaprawny, ujawnia doniosłe znaczenie Mickiewicza w życiu narodu. Pomiedzy narodem a jego wieszczem zadzierzgnęły się bowiem węzły duchowego współzycia; poeta pośredniczył między narodem a Bogiem i w ten sposób spełniał swe zadania w i e s z c z a.

Powracał z nieba on duchem święty,
Biały uczuciem, Tobą natchnięty;
Widząc posępne oblicza rzeszy,
To koi rany, to wieszcząc cieszy:
Pielgrzymom Twoje wypieśniał słowo,
A tak wspaniale — a tak bojowo!
I znów gdy duchem leciał do Ciebie,
Tyś go na zawsze zatrzymał w niebie!
A my, sieroty, wiecznie boleśni
Tułać się musim już i bez pieśni!
Mileżą na lutni struny stalowe!...
Któż po nim zagra pieśni bojowe?

Poczucie sieroctwa w narodzie po zgonie wieszca wzmaga jeszcze świadomość, że zwłoki jego spoczywają daleko w ziemi obcej. Ale już w wyobraźni poety lwowskiego rysuje się powrót Mickiewicza do ojczyzny, choć popiołem. Z wizją tą kojarzy się także wspomnie-

nie powrotu innego bohatera narodowego z obczyzny — Tadeusza Kościuszki. Piękno ziemi ojczystej, które w miłości opiewał, zachęci wieszczą do spoczynku wiecznego między swymi:

O złotogłosey! w ziemi żałoby
 Piękniejsze serca! piękniejsze groby!
 U nas na wiosnę wonieje łąka,
 Po niej się echo pieśni twej błąka;
 Na bory Litwy, na stepy, Tatry
 Pieśń twą zanoszą zachodnie wiatry.
 Oblany tyłu szczerymi łzami
 Błogo byś spoczął między ojcami.

Lud do trzech mogił na naszej ziemi
 Wzniosłoby ci czwartą dłońmi swojemi;
 Kołysan szmerem ojczystej fali,
 Marzyłbyś [...].

Tam — czy się tobie w obczyźnie nie śni,
 Ze przepomnielim o twojej pieśni?
 Na naszej roli, sercem rzetelni,
 Czujęm się w pieśni twej nieśmiertelni²³.

Tym stwierdzeniem w imieniu całego narodu Romanowski podkreślał najwyższą wartość pieśni Mickiewiczowskiej: zrodzona i wyrosła na obczyźnie, pieśń ta nabiera znaczenia istotnego dopiero w zetknięciu z krajem rodzinnym; synom tej ziemi daje świadomość trwania niezniszczalnego, poczucie nieśmiertelności narodu.

W tym — wpływającym z potrzeby oddania czci — ujęciu poezji Mickiewiczowskiej, plastycznie pokazującym znaczenie narodowe twórczości wieszczą, przewijają się charakterystyczne motywy kultowe: szerzenie się pieśni Mickiewicza w ojczyźnie („U nas na wiosnę wonieje łąka, Po niej się echo pieśni twej błąka; Na bory Litwy, na stepy, Tatry Pieśń twą zanoszą zachodnie wiatry“), translacja zwłok poety z obczyzny do kraju ojczystego („Oblany tyłu szczerymi łzami Błogo byś spoczął między ojcami“), wreszcie — motyw najbardziej typowy — sypanie rękami ludu mogiły Mickiewiczowi jako bohaterowi narodowemu. Motyw ostatni nosi już wyraźne cechy derywacji legendowej.

Znaczenie pieśni wieszczą Mickiewicza dla narodu stanowi temat główny wiersza żałobnego Jana Zachariasiewicza pt. *Pamięci Adama*. Zachariasiewicz również — podobnie jak wielu innych poe-

²³ Wiersz *Wieszczowi* po raz pierwszy drukowany był w Nowinach (II, 1855, nr 151, s. 588), przedrukowany zaś w zbiorze: M. Romanowski, *Poezje*. T. 4. Lwów 1883, s. 31 i n.

tów — uważa śmierć Mickiewicza za klęskę narodową. Ale choć lutnia wieszczka jest przez śmierć strzaskana, poezja nie straciła jednak swej mocy i brzmienia aktualnego.

Z myśli narodu i z uczuć narodu,
Wytkane cudnie na dziejową wstęgę,
Jako chorągiew powiewa wspaniała;
Brzmi uroczyście, w pełni, na potęgę,
Jak archanioła głos na świata straży —
Adamie, broni tej lud nie znieważy!

W zły czas dla narodu — mówi Zachariasiewicz — zerwały się struny; ze śmiercią Mickiewicza zamilkli i inni poeci-rówieśnicy. Naród tymczasem domaga się pieśni od swych poetów.

Pieśni, co grobu rozdziera całuny
I w męskiej nucie natchnienia i wiary
Głosem proroka i słowami z nieba
Zagrzewa ludzkość do wielkiej ofiary...
Takiej dziś nuty, pieśni takiej trzeba!

Gdy naród domaga się pieśni bohaterskiej, współczesne pokolenie poetów, osierocone przez Mickiewicza, nie potrafi jej stworzyć na miarę wieszczka.

Chwytamy za tony,
Rwiemy się w niebo, lecz w braku natchnienia
Pękają w żalu naciągnięte struny
I z gęśli płyną jęki i westchnienia.
Nam pieśni trzeba, nie jęków rozpaczy,
Męskiej i rzewnej jak przeszłość zawodu;
Nie ma Bojana wśród wiernych słuchaczy!
Któż pieśń dośpiewa?... Geniusz narodu²⁴.

Czyniąc tak krytyczny obrachunek ze współczesną poezją polską, wiersz żałobny kończy się jednak wygłosem optymizmu. Źródłem jego wiara w geniusz narodu. Stworzył on bowiem już raz pieśń godną siebie i wyśpiewał ją ustami Mickiewicza; żywotność swoją zaznaczy po raz wtóry, gdy do pieśni powoła następcę wieszczka, by kończył wielkie dzieło swego poprzednika.

Tony optymizmu brzmią również w wierszu Kornela Ujejskiego *Wieść o Adamie Mickiewiczu*²⁵. Tworzył go zdecydowany wielbiciel

²⁴ Wiersz *Pamięci Adama* drukowany był w *Nowinach*, III, 1856, nr 2, s. 12—13.

²⁵ *Wieść o Adamie Mickiewiczu* wydrukowana była osobno w Ossolineum (Lwów 1856); utwór został jednak skonfiskowany przez policję lwowską (zob. Semkowicz, *Kult Mickiewicza we Lwowie*, s. 7). Później ukazał się w zbiorze: K. Ujejski, *Poezje*. T. 1. Lipsk 1866, s. 124—132.

Słowackiego; co więcej, poeta, który szerzył jego sławę wśród młodego pokolenia. Toteż forma zjawiskowa Mickiewicza kształtować się będzie u Ujejskiego na tle jego sentymentu do Słowackiego, na tle więc tej formy zjawiskowej, którą u wybranego baranka „pani słonecznej“, ojczyzny, zyskał pasterz jego — Słowacki²⁶. Stąd też niefortunny pomysł wprowadzenia do wiersza na cześć zmarłego wieszczka motywu współzawodnictwa Słowackiego i Mickiewicza.

Ujejski ukazuje Mickiewicza w ramach fabuły legendowej. Zmarły poeta staje przed bramą niebios i czeka wyroku Bożego. Wygląd jego świadczy o trudzie pielgrzymki doczesnej: ciernie w szacie pielgrzymiej, krew z ran ciekąca. Słowami anioła Ujejski kreśli zasługi Mickiewicza na ziemi wobec Boga i narodu:

Lud twój biedny wychowałeś w miłości i wierze; [...]
 Ty spełniłeś wyznaczony swój cel patriarszy —
 Bracia twoi tam na ziemi twoim duchem stoją,
 Twa pieśń będzie dla nich mieczem — dotąd była zbroją.

Anioł nie przemilcza jednak błędów Mickiewicza — jego towiańszczyzny:

Choć błądziłeś, lecz walczyłeś i kochałeś szczerze [...].

Dlatego wyrok Boży ogłasza wieszczka zwycięzcą „na polu Chrystusowym“. Nie powinna go tedy Polska opłakiwać, ale raczej odczuwać dumę, bo:

Powstał patron wiele możny, gdzie znikł słaby człowiek.

Duch wieszczka ociąga się wszakże przed przestąpieniem „bramy niepamięci“, któredy wchodzi wybrani; zbyt wiele ludzkich węzłów łączy go z ziemią: z dziećmi — sierotami, z losem narodu w niewoli. Poeta prosi tedy Boga, by do czasu zaświtania lepszej doli dla narodu mógł pozostać jego aniołem. Bóg prośby wysłuchał: posyła go aniołem na ziemię polską, by mieszkał wśród swych braci. Wieść tę o Mickiewiczu zwiastował Polsce z objawienia poetyckiego... Ujejski:

...on żyje jasny, widny — tu, pomiędzy nami!

²⁶ W wierszu *Do autora Skarg Jeremiego Słowacki* tak określał Ujejskiego (1—4):

Ojczyzna, twoja święta kochanka,
 Chodzi po łąkach, Pani słoneczna;
 Ty idziesz za nią jak duch baranka
 I wołasz: Wieczna!

Tą optymistyczną wizją kończy się pierwsza część utworu, w której Ujejski wyraźnie wyodrębnił sprawy narodowe; w drugiej części, na wskroś osobistej, zawarł motyw Słowackiego. Znamienny jest wszakże podział ról, jakie autor powyznaczał różnym postaciom swego poematu o zmarłym wieszczu w zaświatach: gdy radosną wieść o anielskim patronacie Mickiewicza nad Polską przynosi pocie jego Anioł-Stróż, to o losach Słowackiego wieścić ma Ujejskiemu... Mickiewicz.

Powiedz o nim, bo jednako jam was kochał obu,
A boleść po waszej stracie poniosę do grobu.
Powiedz! czy tam na błękitach, gdzie miłość rozlana,
Nie zdybałeś ognistego śpiewaka *Kordiana*?
Czy on zawsze niespokojny, samotny i smutny,
Czy już jak ty, duch swobodny, czy jeszcze pokutny?

Przy takim układzie ról nie można było pominąć sprawy antagonizmu obu poetów. Ale w pytaniach zadawanych Mickiewiczowi porbrzmiewają tony bolesnego wyrzutu wobec wieszca, wyrzutu i żalu, który nurtował zapewne pierwszą gromadkę młodych wielbicieli Słowackiego:

Czyś wyciągnął doń ramiona? na szyi uwisnął,
Aby splotać we łzach wspólnych przedgrobne niechęci?

Do głosu doszedł również motyw, zrodzony niewątpliwie z refleksji snutych w kole młodocianych wyznawców Słowackiego, na temat jego smutnego życia — motyw osamotnienia poety:

Przeszedł chmurny, bolejący, głowę słońcie połą,
Aby ukryć w fałdach płaszcza swoje nagie czoło,
Próżne wieńca, który ledwie upadł mu na trumnę...
Geniusz blasków! Duch Tytana! Serce wielkie, dumne!

Siewacz skarbów, ciskający klejnoty przed siebie!
Kto je zbierał? Kiedyż naród te skarby wygrzebie?
Kto z miłością za nim wodził okiem do ostatka? —
Tylko młodych uczniów kilku, tylko stara matka!

Gdybyż jeszcze na swej ziemi bez chwały hałasów,
Przysłuchując się do woli głosom pól i lasów,
Mógł je obrać za słuchaczów, a one oddzwiekiły,
To by jemu struny serca tak wczesnie nie pękły.

Tragiczna samotność poety, który — mimo wysokiej wartości swej pieśni — nie miał słuchaczy prócz szczupłego grona wyznawców i matki miłującej syna, wzrusza widocznie Ujejskiego i przejmuje go szczerym współczuciem. Motyw osamotnienia poety i jego ciernistej drogi bez sławy za życia narzucił się więc Ujejskiemu — nie bez

wpływu wrażenia z lektury poetyckiej skargi Słowackiego, zawartej w końcowych strofach V pieśni *Beniowskiego*²⁷ — jak gdyby mocą kontrastu, gdy przyszło mu rozważać uznane i cenione przez współczesnych życie Mickiewicza, gdy miał dać wyraz stosunku młodego pokolenia do zmarłego wieszcz. Zgon Mickiewicza zelektryzował wszystkie serca polskie, na jakimkolwiek miejscu świata one biły. Śmierć Słowackiego przeszła wśród emigracji i w kraju prawie bez echa. Ujejski odczuwał to zapewne jako krzywdę autora *Kordiana*²⁸, który w pamięci i ocenie rodaków winien zajmować tyleż miejsca, znaleźć się na tym samym stopniu i w tym samym szeregu co Mickiewicz.

Poprzez wprowadzone motywy współzawodnictwa i osamotnienia Słowackiego, poprzez intencjonalne napomknienie o „hałasach chwały“, poprzez pełne wyrzutu pytanie: „Czyś wyciągnął doń ramiona?“, skierowane w stronę Mickiewicza, który w wykładach paryskich pominął Słowackiego milczeniem, a po jego śmierci nie oddał mu nawet ostatniej posługi — przebija się, wprawdzie dość niewyraźnie, forma ujęcia Mickiewicza, swą sławą i niezwykłą siłą wpływu przyćmiewającego twórczość Słowackiego. Słabo umotywowane („bo jednak ja was kochał obu“) wprowadzenie tej formy ujęcia Mickiewicza do wiersza pozgonnego na jego cześć maćci do pewnego stopnia harmonię tonów kultowych części pierwszej poematu. Umieszczenie jej jednak w części drugiej, osobistej, świadczy o tym, że sprawa życia i śmierci Słowackiego w zapomnieniu i opuszczeniu była dla Ujejskiego, jego gorącego wielbiciela, przeżyciem o wiele silniejszym i głębszym aniżeli zgon Mickiewicza.

Obok sprawy Słowackiego poruszył Ujejski również kwestię na wskroś osobistą: swego stanowiska w poezji polskiej. Jak na wiersz

²⁷ Oto one (V, 493—494, 501—508):

Zaprawdę... Gdybyś mię widział, Narodzie!

Jak ja samotny byłem i ponury [...].

Bo się kruszyło we mnie serce smętne,

Że ja nikogo nie mam ze szlachetnych;

I próżno słowa wyrzucam namiętne,

Pełne łez i krwi, i błyskawic świetnych,

Na serca, które zawsze dla mnie wstrętne —

Ja, co mam także kraj, łąk pelen kwiatnych,

Ojczyznę, która krwią i mlekiem płynna,

A która także mnie kochać powinna.

²⁸ Firlej Bielańska, *op. cit.*, s. 301: „Nawet gdy o Mickiewiczu pisał, stawał mu w oczach ten drugi jak gdyby pokrzywdzony [...]“.

ku uczczeniu pamięci zmarłego wieszcz — autor rozsiał tu stosunkowo dużo uwag o sobie: o darze prorokowania („Mam ja moje wieści z nieba — a mówię to skromnie — Czasem do nich się podnoszę, czasem schodzą do mnie”), o swych cierpieniach i trudach tworzenia, o przygasaniu i rozplómiennianiu się swego ducha proroczego. Wobec zgonu Słowackiego i Mickiewicza budzi się w Ujejskim — może i pod wpływem pochwalnej opinii o twórcy *Chorału* — myśl, że on właśnie może być godnym następcą wieszczów. Myśl ta uzyskała w poemacie formę prośby do ducha Mickiewicza o „wielostrunne narzędzie“:

Daj mi lutnię swą sierocą — ja jej nie ubliżę —
 Jeśli ciężka, nieść ją będę tak, jak niosą krzyże;
 Pieśnią będę błogosławić, a nikogo kęsać,
 Złych gnieść będę, obojętnych za wnętrzości wstrząsać.

A tak idąc z twoją lutnią przez zasadzki zdrańcy,
 Gdy na „polu Chrystusowym“, walcząc dla niej, padnę,
 Podejm, mistrzu, moje czoło zwiędnięte, bezwłose,
 I odnieś mnie w drżących rękach — na słońce, na rosę!“

W ujęciu Mickiewicza nie wzniósł się Ujejski ponad upowszechnione wówczas widzenie wieszcz — w kręgu poetów zarówno emigracyjnych, jak i krajowych. „Anioł narodu“ przebywający z nim aż do szczęśliwej dla Polski chwili odzyskania wolności, orędownik narodu czuły na jego niedolę i potrzeby — to krążąca wtedy w licznych wierszach forma zjawiskowa²⁹. Nie ona jednak nadaje utworowi Ujejskiego cechę wyróżniającą spośród innych. W tym wierszu pozgonnym na cześć Mickiewicza znamienne jest niewątpliwie ujęcie innego poety — Słowackiego, a na tle tej formy zjawiskowej ukazanie w mglistych, co prawda, zarysach Mickiewicza jako tego, który mimowiednie gasi sławę Słowackiego.

W poemacie o Mickiewiczu w zaświatach strofy poświęcone Słowackiemu górują szczerością wyrazu i siłą nad oficjalnym niejako hołdem złożonym wieszczowi narodowemu w pierwszej części utworu. Strofy te stanowią jedno z pierwszych świadectw budzącego się kultu Słowackiego w Galicji. Poświęcony Mickiewiczowi poemat Ujejskiego, z wyrazami uwielbienia dla... Słowackiego, za-

²⁹ Wyobrażenie Mickiewicza jako pośrednika między narodem a Bogiem zawiera wiersz *Wezwanie ducha Adama Mickiewicza* (nie drukowany, znajdujący się przed wojną w zbiorach rękopisów Biblioteki Raperswilskiej, sygn. 1595) oraz wiersz *Syrokomla Oda na zgon Adama* (*Kurier Warszawski*, LXXXV, 1905, nr 327). Utwór ostatni ujmuje Mickiewicza jako „patrona Litwy“.

wiera w sobie perspektywy przyszłego układu sił uczuciowych do-koła dwu wielkich romantyków polskich.

U schyłku XIX w. zaznaczą się w dziejach recepcji obu poetów wyraźnie: „epoka Mickiewicza“ i „epoka Słowackiego“. Wielbicielem Słowackiego „epoka Mickiewicza“ wyda się skończoną, „zamkniętą“, Słowackiego zaś — pełną zapowiedzi świetnego rozwoju³⁰.

³⁰ Organ lwowskiej młodzieży socjalistycznej z oburzeniem komentował (*Zamknięta era Mickiewicza*. *Promień*, I, 1899, nr 1) wygłoszone na wykładzie przez Bronisława Gubrynowicza następujące zdanie o Mickiewiczu: „W czasach, które nastąpią, Słowacki, a nie Mickiewicz będzie poetą młodzieży. Mickiewicza literacko-historycznie uwielbiamy, ale epoka jego zamknięta i skończona. Prąd przez niego reprezentowany już przeminął“. Genezę i cały przebieg tej polemiki, do której wmieszany został Żeromski, przedstawiam w przypisie do drukującej się obecnie w Ossolineum rozprawy *Kult Mickiewicza w twórczości Stefana Żeromskiego*.